

Ks. JAROSŁAW WĄSOWICZ  
Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej

## TROSKA SALEZJANÓW O BPA ANTONIEGO BARANIAKA SDB W OKRESIE JEGO INTERNOWANIA W MARSZAŁKACH (29 GRUDNIA 1955 R. – 1 KWIETNIA 1956 R.)

„Zapomniane męczeństwo” – takim mianem określa się w ostatnich latach historię uwięzienia i internowania w latach 1953-1956 ówczesnego sufragana diecezji gnieźnieńskiej, kierownika Sekretariatu Prymasa Polski bpa Antoniego Baraniaka SDB<sup>1</sup>. Zainteresowanie badaniami nad represjami wymierzonymi w późniejszego metropolitę poznańskiego wzrosło dzięki nowym materiałom źródłowym odnalezionym w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej<sup>2</sup>, sam bowiem hierarcha za życia niechętnie wracał do okresu z lat 1953-1956, i – jak podkreśla ks. prof. Zygmunt Zieliński – „nie przybierał nigdy pozy męczennika, chociaż był nim bez wątpienia”<sup>3</sup>.

---

<sup>1</sup> Pod takim właśnie tytułem ukazał się film dokumentalny: *Zapomniane męczeństwo. Historia prześladowania arcybiskupa Antoniego Baraniaka*, reż. Joanna Hajdasz, Hajdasz Production, Poznań 2012.

<sup>2</sup> Biskup Marek Jędraszewski, na podstawie dokumentacji zgromadzonej w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej, opracował dwa tomy publikacji zatytułowanej *Teczki na Baraniaka*, które łącznie liczą 1214 stron. Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek*, Wydawnictwo BONAMI, Poznań 2009; tenże, *Teczki na Baraniaka*, t. 2: *Kalendarium*, Wydawnictwo BONAMI, Poznań 2009. Na temat męczeńskiej drogi ówczesnego sufragana gnieźnieńskiego oraz działań władz PRL w niego wymierzonych, por. także: J. Stefaniak, *Czas uwięzienia (1953-1956)*, w: *Z więzienia na stolicę arcybiskupią. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904-1977*, red. Z. Zieliński, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2010, s. 65-81; K. Śmigiel, *Władze PRL a arcybiskup Baraniak w dokumentach*, w: *Z więzienia na stolicę arcybiskupią...*, s. 133-199; J. Wąsowicz, *Arcybiskup Antoni Baraniak SDB. Wspomnienie w 50. rocznicę objęcia rządów w metropolii poznańskiej*, *Kronika Wielkopolski* 1(2008), s. 25-28; E. Nawrot, *Baraniak Antoni (1904-1977), salezjanin, arcybiskup poznański*, w: *Leksykon duchowieństwa represjonowanego w PRL w latach 1945-1989*, t. 1, red. J. Myszor, Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM, Warszawa 2002, s. 7-8; M. Przykucki, *Arcybiskup Antoni Baraniak obrońca Kościoła*, *Ecclesia. Studia z dziejów Wielkopolski* 2(2006), s. 359-366. Na konferencji naukowej „Arcybiskup Antoni Baraniak w służbie Kościoła i Ojczyzny” zorganizowanej w Poznaniu 3 XI 2012 r., na ten temat zostały wygłoszone dwa referaty: abp M. Jędraszewski, *Martyrologia Biskupa Antoniego Baraniaka*; K. Białecki, *Działania władz wobec abp Antoniego Baraniaka w latach 1956-1977*.

<sup>3</sup> Por. Z. Zieliński, *Wstęp*, w: *Z więzienia na stolicę arcybiskupią...*, s. 7.

## 1. OKOLICZNOŚCI ARESZTOWANIA I UWIĘZIENIA KS. BPA ANTONIEGO BARANIAKA

Biskup Antoni Baraniak został uwięziony w nocy z 25 na 26 września 1953 r., w tym samym czasie, co prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Należy dodać, że prymasa nie poinformowano o tym, że wraz z nim aresztowano kierownika jego sekretariatu<sup>4</sup>. W relacji sporządzonej w roku 1974, bp Baraniak, na podstawie osobistych notatek, tak wspominał swoje uwięzienie: „Nad ranem zjawiał się jakiś oficer (jeden czy dwóch) i zaprowadzili mnie do mojego pokoju na I piętrze. Najpierw pogrzebali w różnych rzeczach i papierach, potem odczytał jeden z ubowców postanowienie prokuratury wojskowej, «że jestem aresztowany», ale papierka nie dali. Kazali mi się ubrać. Na pytanie, jak się ubrać, jeden z nich odrzekł: «raczej ciepło!». Kiedy mnie sprowadzili na dół, w całym domu, na schodach i przy schodach kręciło się pełno ubowców. [...] W samochodzie, który stał przed domem, kazali mi usiąść za szoferem; wsiadło też dwóch ubowców. Krążyli dość długo po mieście, aż w okolicy Placu 3-ch Krzyży wylądowali na Alejach Ujazdowskich. Przystanęli dopiero przy Ministerstwie Bezpieczeństwa, na rogu ulicy Koszykowej. Jeden z ubowców wyszedł z samochodu i zniknął w bramie ministerstwa. Dość długo nie wracał. Powrócił wreszcie i samochód popędził na ul. Rakowiecką, do bramy więzienia, która otwarła się za małą chwilę. Doprowadzono mnie prosto do depozytu, gdzie zabrano moją teczkę z bielizną, wszystkie insygnia biskupie i wszystko, co miałem w kieszeniach, z Różańcem włącznie, oraz pieniądze, które ubowcy zabrali z mojego pokoju oraz sypialni. Zaprowadzono mnie do pustej betonowej celi, w której była prycza, taboret, dzban wody z miednicą i kibel. Groźnie skrzypiał potężny klucz w żelaznych drzwiach i wreszcie nastała cisza. Przez zakratowane okno i matowe szybki, z góry zaglądał ponury poranek 26 września 1953 r.»<sup>5</sup>.

<sup>4</sup> Prymas kard. Stefan Wyszyński dowiedział się o uwięzieniu bpa Baraniaka dopiero w Komańczy. Pisał wówczas pod datą 30 X 1955 r. w swoich *Zapiskach więziennych*: „[...] dowiedziałem się, że biskup Antoni Baraniak jest w więzieniu. Są nawet ludzie, którzy go tam widzieli w stanie wielkiego wymizerowania. Podobno przebywa w szpitalu więziennym. Są głosy, że trzyma się niezwykle dzielnie, pomimo wyczerpania i choroby. [...] Ludzie, którzy udzielili mi pierwszych informacji o biskupie Antonim, widzieli go w mokotowskim więzieniu przygodnie z dala, podczas spaceru. Był w sutannie, chodził sam, był bardzo blady, ale pogodny. Opinia, krążąca po więzieniu, przekazywała o nim najlepsze wrażenie. Wiedzano w Mokotowie, że biskup Baraniak trzyma się dzielnie i zajmuje godną postawę wobec swoich śledczych. Wiedzano, że biskup był „pod śledztwem”, że to śledztwo było długotrwałe i bardzo uciążliwe, że biskup nikogo nie obciążył. Mówiono, że wywiera dobry wpływ na więźniów, którym dodaje otuchy, imponuje swoją kapłańską postawą i najlepszym usposobieniem. «Zwycięża siebie», «zadziwia siłą duchową», chociaż siły duchowe są tak słabe, że budzą obawę wszystkich współwięźniów”. Por. S. Wyszyński, *Zapiski więzienne*, Editions du Dialogue, Paris 1982, s. 198-199.

<sup>5</sup> Relacja abp. A. Baraniaka o aresztowaniu Prymasa Polski, 25 września 1953, w: P. Raina, *Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. 1: *Lata 1945-59*, Wydawnictwo W drodze, Poznań 1994, s. 443-444.

W więzieniu sufragan gnieźnieński został poddany torturom i uciążliwym przesłuchaniom mającym na celu wymuszenie zeznań przeciwko kard. Wyszyńskiemu, które umożliwiłyby wytoczenie prymasowi pokazowego procesu. Ponadto w śledztwie wielokrotnie powracano również do okresu okupacji, kiedy Baraniak, jako sekretarz prymasa kard. Augusta Hlonda, przebywał z nim na wygnaniu poza granicami okupowanej ojczyzny. Zarzucano biskupowi, że po zakończeniu wojny pośredniczył w kontaktach kard. Hlonda z przywódcami „kontrrewolucyjnego” Zrzeszenia „Wolność i Niezawisłość” oraz, że przekazywał informacje o stosunkach między państwem a Kościołem do Stolicy Apostolskiej. Funkcjonariusze Urzędu Bezpieczeństwa przesłuchiwali biskupa Baraniaka łącznie 145 razy<sup>6</sup>, nieraz po kilkanaście godzin dziennie, stosując przy okazji wobec niego przemoc fizyczną, m.in. zrywano mu paznokcie. Ponadto był on przetrzymywany wielokrotnie w karcerze-ciemnicy, który urządzone w pełnej wody i fekaliiów zagrzybionej celi. Wieści o torturach bpa Baraniaka i pogarszającym się jego stanie zdrowia dotarły do emigracji. W marcu 1955 r. londyński „Dziennik Polski” oraz „Dziennik Żołnierza” doniosły nawet o śmierci biskupa jako ofiary komunistycznej bezpieki<sup>7</sup>.

Biskup Baraniak nie złożył żadnych zeznań, które mogłyby obciążyć prymasów kard. Hlonda oraz kard. Wyszyńskiego. Do końca pobytu w więzieniu na Mokotowie był radykalnie izolowany od kontaktów z najbliższymi. 29 grudnia 1956 r. postanowieniem Naczelnej Prokuratury Wojskowej został zwolniony z więzienia<sup>8</sup>. Nie oznaczało to bynajmniej dla niego zupełnej wolności. Został skierowany do ośrodka internowania, na który wybrano zakład salezjański w Marszałkach k. Ostrzeszowa<sup>9</sup>.

<sup>6</sup> Szczegółowy wykaz przesłuchań bpa A. Baraniaka SDB oraz ich tematykę wraz z danymi personalnymi przesłuchujących zestawili bp Marek Jędraszewski. Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek...*, s. 203-219.

<sup>7</sup> Por. E. Nawrot, *Baraniak Antoni...*, s. 7-8; J. Stefaniak, *Czas uwięzienia (1953-1956)*..., s. 77; L. Żbikowska, *Księża niezłomni. Wierny towarzysz w cierpieniu – Ksiądz arcybiskup Antoni Baraniak*, *Nasz Dziennik*, 14-15 kwietnia 2008 r., s. 24-25.

<sup>8</sup> Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek...*, s. 195-198.

<sup>9</sup> W 1930 r. salezianie zakupili majątek w Marszałkach i w 1931 r. erygowali w nim dom zakonny pw. św. Tomasza z Akwinu. W l. 1931-1939 zorganizowano tu studentat filozoficzny dla kleryków. W czasie II wojny budynki seminaryjne zostały zaanektowane przez Niemców, natomiast po 1945 r. salezianie zorganizowali w nich Niższe Seminarium Duchowne. W 1952 r. upaństwowiono gospodarstwo zakładowe i zlikwidowano NSD, a w dwa lata później w pomieszczeniach seminarium zorganizowano państwowy Dom Opieki dla dorosłych. W 1950 r. abp Walenty Dymek erygował przy kaplicy zakładowej parafię pw. Chrystusa Króla, którą salezianie prowadzą po dziś dzień. Więcej por. J. Krawiec, *Powstanie, działalność i likwidacja Niższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Marszałkach*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Kraków 2009; W. Żurek, *Salezjańskie szkolnictwo ponadpodstawowe w Polsce 1900-1963. Rozwój i organizacja*, Poligrafia Inspektoratu Towarzystwa Salezjańskiego w Krakowie, Lublin 1996, s. 74-77, 310-313; J. Niewęglowski, *Wychowawczo-społeczna działalność salezjanów w Polsce w latach 1898-1989*, Towarzystwo Naukowe Franciszka

## 2. INTERNOWANIE BPA ANTONIEGO BARANIAKA W MARSZAŁKACH

29 grudnia 1955 r. bpa Antoniego Baraniaka przewieziono bezpośrednio z więzienia do miejsca internowania. Po drodze jednak z Warszawy miał miejsce wypadek samochodowy, w którym brał udział samochód służbowy wiozący biskupa. Ten, w późniejszych już latach, sporadycznie wspominał to wydarzenie jako próbę ostatecznego „wykończenia go”<sup>10</sup>. W zakładzie salezjańskim biskup Baraniak został przyjęty bardzo gościnnie przez ks. dyrektora Władysława Chmiela oraz pozostałych współbraci. Od początku starali się zapewnić biskupowi Baraniakowi jak najlepsze warunki do odzyskania sił po więziennej katordze. W kolejnych dniach wiadomość o przybyciu księdza biskupa do Marszałek obiegła domy salezjańskie. Wszędzie witano tę wiadomość z ulgą i dziękczynieniem. Przykładowo, w seminarium salezjańskim w Krakowie, na wieść o uwolnieniu Baraniaka, wszyscy przełożeni i klerycy zgromadzili się przed jego portretem i wiwatowali na cześć biskupa sufragana gnieźnieńskiego, następnie odśpiewali uroczyste *Te Deum* w seminarijnej kaplicy. Podobnie było w innych wspólnotach salezjańskich<sup>11</sup>.

Baraniak przebywał w Marszałkach na zasadach, na które w rozmowach z rządem zgodził się bp Michał Klepacz. Odwiedzać mogli go przedstawiciele Komisji Episkopatu Polski [dalej: KEP] oraz bliscy. Biskup miał także zezwolenie na bliżej niesprecyzowane „kontakty osobiste”. Przedstawiciel episkopatu zgodził się także dopilnować, aby nowe warunki odosobnienia bpa Baraniaka nie były przez nikogo wykorzystane przeciwko władzom państwowym. Pismo z zobowiązaniem zasad internowania oraz zobowiązanie do niedopuszczenia do organizowania przez miejscowe społeczeństwo manifestacji ku czci Baraniaka musiał także podpisać dyrektor domu salezjańskiego ks. Chmiel<sup>12</sup>.

Internowany biskup mógł prowadzić korespondencję. Jeden z pierwszych listów wysłał do ks. Jana Ślósarczyka – przełożonego salezjańskiej Inspektorii pw. św. Jacka w Krakowie, do której przynależał dom w Marszałkach. Hierarcha dziękował w nim za przyjęcie, podkreślając, iż chociaż przybył niezapowiedzianie, ks. dyrektor Chmiel przyjął go nadzwyczaj gościnnie i otworzył przed nim „całe skarby swego bogatego serca i biednego domu”. Na ręce ks. inspektora bp Baraniak złożył także podziękowania za wytrwałą modlitwę salezjanów i salezjanek w czasie jego więziennej niedoli<sup>13</sup>. W odpowiedzi na ten list ks. inspektor pisał: „Z największą radością spieszę przywitać Waszą Ekscelencję w Marszałkach w imieniu swoim i całej tutejszej Prowincji, która cieszy się i chlubi tym, że na jej terenie Wasza Ekscelencja po ciężkich swoich przeżyciach może znowu odetchnąć swobodniej. Wszystko, co jest w naszej mocy, jest do dyspozycji Waszej Ekscelencji”. Na-

Salezego, Warszawa 2011, s. 260-262, 594-597.

<sup>10</sup> Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek...*, s. 222.

<sup>11</sup> Por. *Biskup Baraniak wśród nas*, Nostra (1956)5, s. 5.

<sup>12</sup> Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek...*, s. 224-225.

<sup>13</sup> List został w całości opublikowany w artykule *Biskup Baraniak wśród nas...*, s. 4.

tomiast już 4 stycznia ks. inspektor Ślósarczyk przybył osobiście odwiedzić biskupa Baraniaka<sup>14</sup>. Poinformował także przełożonych generalnych w Rzymie o zwolnieniu go z więzienia i internowaniu w salezjańskim domu w Marszałkach<sup>15</sup>.

W styczniu do Marszałek przybyli m.in. bp Michał Klepacz, pełniący obowiązki przewodniczącego KEP, bp Zygmunt Choromański – sekretarz generalny KEP<sup>16</sup>, ks. Henryk Raiter, proboszcz katedry gnieźnińskiej, oraz długoletni przyjaciel Baraniaka, kapłan archidiecezji krakowskiej ks. Władysław Kulczycki z Krakowa<sup>17</sup>. Były to jednak wizyty okolicznościowe, ponieważ internowany hierarcha nie mógł bez zezwolenia władz dowolnie kontaktować się z osobami z zewnątrz, ponadto dom salezjański był przez cały czas obserwowany przez funkcjonariuszy urzędu bezpieczeństwa. W czasie internowania donosiło na niego kilku współpracowników Urzędu Bezpieczeństwa [dalej: UB]: ps. „X”, ps. „Bros”, ps. „Marian”, ps. „Żagielowski”, ps. „Bikonolt”, ps. „Wesołowski” (salezjanin)<sup>18</sup>.

Biskup Baraniak nie mógł też ze względu na słabe zdrowie odprawiać Mszy świętej w byłej zakładowej kaplicy, wobec czego staraniem salezjanów sporządzono mu specjalną szafę z ołtarzem, przy którym codziennie sprawował Eucharystię<sup>19</sup>. Z seminarium salezjańskiego w Łądzie, na potrzeby biskupa, przesłano dwa mszaliki rzymskie<sup>20</sup>. Ponadto z domów salezjańskich w podarunkach otrzymywał on książki, schematyzm salezjański „Elenco Generale”, biuletyn „Nostra”<sup>21</sup>.

Przedstawiciele KEP w styczniu 1956 r. podjęli starania o zezwolenie władz na natychmiastowy wyjazd biskupa Antoniego Baraniaka do Krynicy

<sup>14</sup> Archiwum Salezjańskie Inspektorii Pilskiej [dalej: ASIP], Acta Hlondiana, sygn. AH V-15, Ks. Inspektor J. Ślósarczyk do ks. bpa A. Baraniaka, Kraków 2 I 1956 r., s. 80.

<sup>15</sup> Tamże, Bp. A. Baraniak do ks. Inspektora J. Ślósarczyka, Marszałki 20 II 1956 r., s. 104.

<sup>16</sup> Tamże, Ks. bp M. Klepacz do ks. dyr. W. Chmiela, Warszawa 14 II 1956 r., s. 84.

<sup>17</sup> Tamże, ks. W. Kulczycki do ks. dyr. W. Chmiela, Kraków 23 I 1956 r. Niestety ks. Kulczycki, kapłan archidiecezji krakowskiej, w marcu 1949 r. został zwerbowany do współpracy z UB. Był oceniany jako wartościowy i lojalny wobec bezpieki źródło informacji. Współpracował do śmierci początkowo pod ps. „Żagielowski” (1949-1959), następnie „Torano” (1959-1965) i „Carmen” (1965-1968). Przekazywał UB relacje ze spotkań z Baraniakiem zarówno z Marszałek jak i z Krynicy. Szerzej por.: *Bp Jan Pietraszko. Świadectwo świętości w aktach SB*, oprac. J. Marecki, F. Musiał, w: *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Wydawnictwo WAM, Warszawa-Kraków 2007, s. 337; M. Lasota, *Karol Wojtyła i kuria krakowska w doniesieniach „Żagielowskiego”*, Arcana 46-47(2002), s. 106-114.

<sup>18</sup> Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek...*, s. 225-260.

<sup>19</sup> Znajduje się ona w domu salezjańskim w Marszałkach po dziś dzień. Jej fotografia została zamieszczona na wystawie zorganizowanej w 2012 r. przez poznański oddział IPN, Kurię Metropolitalną w Poznaniu, Towarzystwo Chrystusowe dla Polonii Zagranicznej w Poznaniu, Muzeum Archidiecezjalne w Poznaniu oraz Archiwum Archidiecezjalne w Poznaniu. Por. *Da mihi animas, caetera tolle. Arcybiskup Antoni Baraniak 1904-1977. Katalog Wystawy*, red. E. Wojcieszek, Instytut Pamięci Narodowej – Komisja Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu oddział w Poznaniu, Poznań 2013, s. 30-31.

<sup>20</sup> ASIP, Acta Hlondiana, sygn. AH V-15, Ks. J. Strus do ks. W. Chmiela, Łąd 14 II 1956 r., s. 96; tamże, Bp A. Baraniak do ks. J. Strusa, Marszałki 20 II 1956 r., s. 100.

<sup>21</sup> Tamże, Bp. A. Baraniak do ks. Inspektora J. Ślósarczyka, Marszałki 20 II 1956 r., s. 102-104.

Zdroju, ze względu na tragiczny stan jego zdrowia. Zezwolenie takie uzyskano 23 stycznia, jednak wkrótce zostało cofnięte w wyniku zajęć, do jakich doszło w Marszałkach w dniach 3-4 lutego. W miejscu internowania pojawił się wówczas powiatowy Referent ds. Wyznań oraz przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej [dalej: PRN] z Ostrzeszowa z pismem od jej przewodniczącego, które mieli osobiście wręczyć bp. Baraniakowi. Dyrektor ks. Władysław Chmiel odmówił spotkania z biskupem ze względu na późną porę i słabe jego samopoczucie oraz poinformował niespodziewanych gości, iż bp Baraniak przyjmuje zlecenia władz jedynie za pośrednictwem bpa Choromańskiego. Wręczył jedynie internowanemu hierarsze kopię pisma, z której treścią się on zapoznał. Wynikało z niego, że biskup jest wezwany na następny dzień na spotkanie do Przewodniczącego PRN w Ostrzeszowie, który chce mu zaproponować służbowy samochód i opiekę medyczną na wyjazd do Krynicy. Biskup Baraniak odmówił udziału w spotkaniu<sup>22</sup>.

Następnego dnia w Marszałkach pojawił się już przedstawiciel Wojewódzkiej Rady Narodowej z Poznania Leonard Łączny w towarzystwie Referenta ds. Wyznań PRN z Ostrzeszowa, z komunikatem iż przy świadkach musi odczytać bp. Antoniemu Baraniakowi rozporządzenie Ministra ds. Wyznań, nawet jeśli ze względu na stan zdrowia internowanego trzeba to będzie wykonać w obecności komisji lekarskiej. W razie niemożności egzekucji tegoż polecenia zaznaczył, że jest gotów ściągnąć prokuratora, aby w jego obecności zakomunikować biskupowi ministerialne rozporządzenie. Sytuacja stawała się bardzo napięta i ostatecznie osłabiony bp Baraniak przyjął Łącznego, który złożył mu oświadczenie, iż wobec niedopełnienia zobowiązań nieprzyjmowania gości i zakazu opuszczania Marszałek cofnięte zostało pozwolenie na wyjazd do Krynicy. Zapowiedział również, że państwowa komisja lekarska zbada zdrowie biskupa i zdecyduje o sposobie i miejscu leczenia. Baraniak odpowiedział wówczas w dość ostrym tonie, iż żadne z zobowiązań nie zostało zignorowane, natomiast Marszałki opuścił tylko raz udając się do fryzjera do Ostrzeszowa w towarzystwie salezjanów ks. Władysława Chmiela i ks. Franciszka Szymanika. Ponadto biskup odmówił skorzystania z badań komisji lekarskiej wyznaczonej przez władze i ze względu na zły stan zdrowia poprosił o zaniechanie podobnych wizyt przedstawicieli władz i natarczywego domagania się o każdej porze osobistych z nim rozmów<sup>23</sup>.

Przez dwa kolejne miesiące bp Baraniak prowadził skromne życie we wspólnocie salezjańskiej. W tym czasie odwiedzali go salezjanie i zaprzyjaźnie-

---

<sup>22</sup> ASIP, Acta Hlondiana, sygn. AH V-15, Protokół przebiegu rozmowy z powiatowym Referentem do Spraw Wyznań z Ostrzeszowa odnośnie do pobytu JE ks. dra Bp Antoniego Baraniaka w Marszałkach, sporządzony przez ks. Władysława Chmiela, dyrektora salezjańskiego domu w Marszałkach, Marszałki 4 II 1956 r.

<sup>23</sup> Tamże, Protokół przebiegu rozmowy z p. Łącznym, naczelnikiem WRN ds. Wyznań z Poznania odnośnie pobytu JE ks. Antoniego Baraniaka w Marszałkach, sporządzony przez ks. Władysława Chmiela, dyrektora salezjańskiego domu w Marszałkach, Marszałki 4 II 1956 r., s. 92-95.



ni duchowni. Wszyscy troszczyli się o powrót do zdrowia bohaterskiego biskupa i starali się podnieść go na duchu. Przynajmniej raz biskup spotkał się z większą grupą kapłanów. W uroczystość św. Jana Bosko w Marszałkach zebrali się wszyscy księża z dekanatu ostrzeszowskiego, którzy odprawili tu dzień skupienia i przeprowadzili obrady<sup>24</sup>. We wspólnym obiedzie wziął wówczas udział bp Antoni Baraniak, co dla wszystkich było miłą niespodzianką<sup>25</sup>.

### 3. FRAGMENTY LISTÓW RODZINY SALEZJAŃSKIEJ DO BPA ANTONIEGO BARANIAKA

W dniach odosobnienia miłą zapewne dla internowanego biskupa była liczna korespondencja, jaką utrzymywał m.in. z przedstawicielami Rodziny Salezjańskiej. Analizując jej treść, należy przypuszczać, że podnosiła ona bpa Baraniaka na duchu, ponieważ informowała o nieustannej modlitwie środowisk salezjańskich w intencji jego zdrowia i uwolnienia. Warto w tym miejscu przytoczyć chociażby fragmenty kilku listów, jakie hierarcha w tych dniach otrzymywał od salezjanów i salezjanek<sup>26</sup>:

Ksiądz Jan Symior: „Zakończenie okrutnego, lecz jakże chwalebego męczeństwa Waszej Ekscelencji, napełniło nasze serca radością [...] Oby ten błysk wolności, odzyskanej przez Waszą Ekscelencję i przez Jego Eminencję ks. Prymasa, zresztą wolności bardzo względnej, chciał być jutrzenką zwiastująca bliski wschód słońca prawdziwego pokoju i promiennej wolności dla Kościoła i Narodu. U Boga wszystko jest możliwe. Trzeba tylko, żebyśmy wzmogli nasze najgorętsze, a pełne ufności błagania u tronu naszej najmiłościwszej Królowej Wspomożycielki, szczególnie w roku, w którym święcimy 300. rocznicę obwołania Jej Królową Polski. Niech Najświętsze Serce Jezusa raczy łaskawie darzyć Waszą Ekscelencję obfitymi i najwybrańszymi łaskami oraz sprawić i to, aby po powrocie do pełnego zdrowia nasz najukochańszy ks. Biskup, mógł przez długie lata pełnić spokojnie swoje szczytne obowiązki ku chwale Boga i dla dobra Kościoła i Ojczyzny”<sup>27</sup>.

Salezjańska wspólnota nowicjacka z Kopca: „Ekscelencjo! Najdostojniejszy Księżu Biskupie. Dziękczynne *Te Deum*... zanuciliśmy na wieść o powrocie Jego Ekscelencji pod nasz rodzinny dach. Sercem i modlitwami towarzyszyliśmy Ci zawsze na Twoich drogach cierpień i w samotnych pustelniach. Dziś w dzień Twego

<sup>24</sup> W dekanacie ostrzeszowskim św. Jan Bosko cieszył się wielką czcią wśród kapłanów. 20 X 1955 r. w Marszałkach odmówili oni uroczysty akt obrania wielkiego wychowawcy młodzieży za patrona. Por. *Akt obrania sobie św. Jana Bosko za Patrona – odmówiony dnia 20. X. 55 r. przez Księża Dekanatu Ostrzeszowskiego w Marszałkach*, Nostra (1956)1, s. 20-21; *Poświęcenie się dekanatu ostrzeszowskiego św. Janowi Bosko*, Nostra (1956)1, s. 9-10.

<sup>25</sup> Por. *Z listów*, Nostra (1956)1, s. 14-15.

<sup>26</sup> Korespondencję bpa Baraniaka z okresu pobytu w Marszałkach można odnaleźć w Archiwum Archidiecezjalnym w Poznaniu, Archiwum Salezjańskim Inspektorii Pilskiej, kopie niektórych listów w dokumentacji znajdującej się w archiwach Instytutu Pamięci Narodowej. Część korespondencji ks. Stanisław Kosiński SDB włączył do jednego z tomów zbiorów „Acta Hlondiana”.

<sup>27</sup> ASIP, Spuścizna abpa A. Baraniaka SDB, t. Korespondencja r. 1956, akta bez sygn., List ks. J. Symiora do bpa Antoniego Baraniaka, Rząska 27 I 1956 r.

św. Patrona, tym radośniej spieszmy do Twych stóp, by złożyć Ci Eksceleńco szczerze życzenia: wielu łask nieba, sił i zdrowia oraz szczególniejszej opieki Maryi Wspomożycielki i św. Jana Bosko, aby praca Twa kapłańska przymnożyła chwały Kościołowi, Ojczyźnie i Zgromadzeniu, a Tobie splatała nimb zasług niebieskich. Zapewniamy Cię Eksceleńco o naszym gorącym przywiązaniu braterskim i wiernej pamięci. W hołdzie Imieninowym niesiemy Ci Eksceleńco skromną dań modlitw i Komunii świętych 184. Ze czcią całujemy Twój pierścień Pasterski. Racz pobłogosławić naszą gromadkę nowicjusów i wszystkich kochających Cię współbraci z Kopca<sup>28</sup>.

Salezjańska wspólnota z Twardogóry: „My synowie św. Jana Bosko, w dniu Jego uroczystości, od stóp Matki Bożej Wspomożycielki w Twardogórze, przesyłamy Waszej Eksceleńcy braterskie pozdrowienia i zapewniamy o naszej szczerzej radości, połączonej z dziękczynną modlitwą. Najpokorniej prosimy o błogosławieństwo w naszej pracy duszpasterskiej dla zbawienia dusz, chwały Zgromadzenia i Ojczyzny<sup>29</sup>”.

Salezjańska wspólnota z Lublina: „Eksceleńco! Dużo momentów radosnych przeżywaaliśmy w życiu, ale ten należy chyba do najradośniejszych, gdyśmy ujrzeli podpis Waszej Eksceleńcy w liście skierowanym do naszego domu. Otóż dziękując za miły liścik, równocześnie chcemy oświadczyć, że salezianie w Lublinie ciągle modlą się w intencjach Kościoła Świętego, o zdrowie dla Waszej Eksceleńcy. Ustawicznie płynęły prośby z serc naszych do Tronu Bożego i Naszej Niebieskiej Wspomożycielki. Oby dobry Bóg darzył Waszą Eksceleńcę zdrowiem i poczynaniami skutecznymi<sup>30</sup>”.

Salezianie z parafii w Skawie: „Składamy serdeczne podziękowania Waszej Eksceleńcy za ostatni list z powiadomieniem o swoim pobycie w Marszałkach. Niezmiernie się cieszymy, że Wasza Eksceleńca tam przebywa. Życzymy z serc braterskich, by Dobry Bóg za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny Wspomożenia Wiernych dał Waszej Eksceleńcy dużo zdrowia i sił i dopomógł wiele dusz przyciągnąć do Boskiego Serca w naszej ukochanej ojczyźnie<sup>31</sup>”.

List ks. Stanisława Łukaszewskiego SDB: „Radosna wiadomość, która się rozniosła błyskawicznie, że ks. biskup Antoni Baraniak jest na wolności, nappełniła nas wszystkich wzruszeniem i westchnieniem, z głębi duszy wyrwał się radosny okrzyk: *Deo gratias!* [...] Ze łzami w oczach we Mszy św. następnego dnia dziękowaliśmy Panu Bogu za tak niesłychane dobrodziejstwo! Widać, że Bóg potrzebował takich ofiar i to takich dostojnych osób, którzy ze świętą i ofiarną rezygnacją przyjęli na siebie te straszne cierpienia, jako ekspiację za braci. Dobry Pasterz cierpi za swe owieczki, a jeśli potrzeba, nawet życie oddaje za nie, bo jest *Pastor Bonus*. Od pierwszych chwil bolesnego zajścia, aż do końca modliliśmy się gorąco,

<sup>28</sup> Tamże, List salezjanów z Kopca do bpa A. Baraniaka, Kopiec 15 stycznia 1956 r.

<sup>29</sup> Tamże, List salezjanów z Twardogóry do bpa A. Baraniaka z okazji uroczystości św. Jana Bosko, Twardogóra 31 I 1956 r.

<sup>30</sup> Tamże, List ks. M. Łaszewskiego do bpa A. Baraniaka, Lublin 8 II 1956 r.

<sup>31</sup> Tamże, List salezjanów ze Skawy do bpa A. Baraniaka, Skawa 9 II 1956 r.



nieustannie do Jezusa i Matki Jego Najświętszej o dar *sapientiae et fortitudinis* dla naszych ukochanych więźniów i o ich uwolnienie. I Bóg łaskawy w swoim czasie wysłuchał nas, a Niepokalana Wspomożycielka nas pocieszyła. Przyznam się, że całą tę sprawę poleciłem św. Dominikowi Savio. Gdy Twardogóra obchodziła uroczystości kanonizacyjne św. Dominika Savio<sup>32</sup> i mnie zaprosili z kazaniem, zwróciłem się do mojego ukochanego świętego i powiedziałem mu: Święty Dominiku, rób co chcesz tam w niebie, ale tego roku ks. biskup Baraniak musi być wolny, o to cię proszę i tego żądam przez twoje wstawiennictwo, chyba żeby inna była wola Boża! Jak się dowiedziałem, że z końcem grudnia nasz ks. Biskup został zwolniony, tom wykrzyknął: Wielki jesteś i cudowny św. Dominiku Savio i nie zawadzisz swoich czcicieli, chwała ci i wdzięczność! [...] Wiem, że to była jedna z milionów prośb, które były zanoszone przed tron Boga<sup>33</sup>.

Córki Maryi Wspomożycielski (siostry salezjanki) z Wrocławia: „Ekscelencjo! Nie mogłyśmy dostąpić tego szczęścia, by osobiście wyrazić swoją wielką radość z powrotu do naszej drogiej Rodziny Salezjańskiej i ucałować Jego czcigodną dłoń. Pragniemy przeto tą drogą przesłać wyrazy naszej najgłębszej czci i zapewnić cię o naszej dalszej stałej modlitwie w intencji, by Bóg darzył hojnie łaską swą nadal, a Niepokalana Maryja Wspomożycielka otoczyła swym płaszczem chroniąc od wszystkiego złego. Prosimy pokornie o błogosławieństwo dla naszego domu. Pozostajemy z wyrazem najgłębszej czci<sup>34</sup>”.

#### 4. WYJAZD DO KRYNICY I OSTATECZNE UWOLNIENIE

Mimo okazywanej przez współbraci troski, zdrowie biskupa Baraniaka nie poprawiało się. Wobec takiego stanu rzeczy w marcu 1956 r. Episkopat Polski, w wyniku trwających od początków lutego kolejnych pertraktacji, ostatecznie wymusił na władzach możliwość kuracji dla wyniszczonego zdrowotnie hierarchy. Prawdopodobnie 1 kwietnia 1956 r.<sup>35</sup> biskup wyjechał z Marszałek do Krynicy, gdzie zawiózł go przełożony salezjańskiej inspektorii pw. św. Stanisława Kostki w Warszawie ks. inspektor Stanisław Rokita<sup>36</sup>. Zamieszkał w domu wy-

<sup>32</sup> Dominik Savio, wychowanek ks. Bosko, został ogłoszony świętym przez papieża Piusa XII w dniu 12 VI 1954 r.

<sup>33</sup> ASIP, Spuścizna abpa A. Baraniaka, t. Korespondencja r. 1956, akta bez sygn., List ks. S. Łukaszewskiego do bpa A. Baraniaka.

<sup>34</sup> Tamże, List Córek Maryi Wspomożycielki z domu pw. św. Jadwigi we Wrocławiu do bpa A. Baraniaka, Wrocław 17 III 1956 r.

<sup>35</sup> Taką datę bp Baraniak pozostawił na swoim portrecie ofiarowanym do domu w Marszałkach na pamiątkę trzymiesięcznego w nim pobytu podczas internowania. Umieścił na nim pamiątkowy adres: „Domowi Salezjańskiemu w Marszałkach, który w dniach 29 grudnia 1955 r. do 1 kwietnia 1956 r. był dla mnie przystanią pokoju po burzliwych przeżyciach więzienia, z całego serca błogosławię +Biskup Antoni Baraniak, Marszałki 2 grudnia 1956 r”. W dokumentacji wytworzonej przez Urząd Bezpieczeństwa jako data wyjazdu z Marszałek pojawia się 3 IV 1956 r. Por. Por. M. Jędraszewski, *Teczki na Baraniaka*, t. 1: *Świadek...*, s. 257.

<sup>36</sup> ASIP, Acta Hlondiana, sygn. AH V-15, Bp Baraniak do ks. dyrektora Chmiela, Krynica 12 IV 1956 r., s. 114.

poczynkowym sióstr elżbietanek przy ul. Pułaskiego. Tutaj także systematycznie odwiedzali go salezjanie, m.in organizując mu spóźnione o rok uroczystości jubileuszu 25 lat kapłaństwa i 5-lecia przyjęcia sakry biskupiej, które odbyły się 3 sierpnia w kaplicy w domu kuracyjnym<sup>37</sup>.

Po wydarzeniach października 1956 r., biskup Antoni Baraniak doczekał się ostatecznego uwolnienia. Pierwsze kroki z Krynicy, 30 października, skierował wówczas do salezjańskiego seminarium w Krakowie<sup>38</sup>. Tam, przemawiając do współbraci, wspominał, iż w czasie więziennej niedoli często wracał myślami do zakładów salezjańskich w Oświęcimiu i Krakowie, gdzie przyszło mu spędzić lata formacji i modlił się do św. Jana Bosko. Przyznał, iż „duch pogody i odwagi zaczerpnięty w Zgromadzeniu był mu umocnieniem w ciężkich chwilach, jakie przeżywał”. Współbraciom życzył natomiast, aby mogli znowu powrócić do dawnej salezjańskiej pracy wśród szkół i zakładów pełnych młodzieży<sup>39</sup>.

Następnie bp Baraniak powrócił do obowiązków kierownika Sekretariatu Prymasa Polski. Kardynał Stefan Wyszyński poinformował 3 listopada Sekretariat Stanu Stolicy Apostolskiej o uwolnieniu swojego współpracownika, który „cierpiał godnie dla chwały Kościoła bardzo wiele”<sup>40</sup>. W odpowiedzi, w imieniu Ojca świętego, ówczesny Podsekretarz Stanu ks. Angelo Dell’Acqua, pisał: „Z ojcowskim uczuciem ulgi na wiadomość, że Ekscelencja Ksiądz Antoni Baraniak w ostatnich dniach odzyskał wolność, Jego Świątobliwość temuż Wielce Ukochanemu Biskupowi, który przez Chrystusa Pana uznany został za godnego, by cierpieć za Kościół więzienie i tyle utrapień, całym sercem gratuluje, a dziękując mu po stokroć za tak pełną synowskiego oddania posługę, o której sam donosisz, jako nagrodę za tyle boleści tak mężnie zniesionych i jako życzenie długiej i owocnej pracy na świętym jego urzędzie udziela z pełni serca Błogosławieństwa Apostolskiego”<sup>41</sup>.

W kolejnych tygodniach biskup Antoni Baraniak odbył dziękczynną pielgrzymkę do Wspomożycielki Wiernych w Oświęcimiu, którą ślubował jeszcze w więzieniu, odwiedzając wcześniej następujące placówki salezjańskie: Bazylika Najświętszego Serca Pana Jezusa na Pradze, Łódź, Kutno Woźniaków, Czerwińsk, gdzie 21 listopada dokonał obłóczyn nowicjuszy. W pierwszą niedzielę Adwentu, 2 grudnia 1956 r., odprawił mszę św. dziękczynną w Marszałkach w intencji dobrodziejów, którzy otaczali go serdecznością w czasie przymusowego tam pobytu. W uroczystości tej wzięło udział miejscowe duchowieństwo z dekanatu ostrzeszowskiego, salezjanie z Poznania, Łodzi, Ostrzeszowa, z ks. inspektorem Stanisławem Rokitą na czele.

<sup>37</sup> Por. *Echa jubileuszów*, Nostra (1956)4, s. 10.

<sup>38</sup> Por. J. Słószarczyk, *J. Em. Ks. Stefan Kardynał Wyszyński i J.E. Ks. Biskup Antoni Baraniak na wolności!*, Nostra (1956)5, s. 1-2.

<sup>39</sup> Por. *Biskup Baraniak wśród nas...*, s. 5.

<sup>40</sup> Por. *Z kancelarii Księdza Prymasa*, Nostra (1956)5, s. 6.

<sup>41</sup> Tamże.

Następnie biskup Baraniak udał się do Częstochowy, gdzie w salezjańskim domu na Stradomiu wziął udział w jubileuszu 40-lecia kapłaństwa ks. Antoniego Śródki. Kolejną salezjańską placówką, do której przybył 6 grudnia, była parafia Najświętszego Serca Pana Jezusa we Wrocławiu, skąd udał się do Oświęcimia. Tu-  
taj odbyły się główne uroczystości dziękczynne salezjańskiej Polski za uwolnienie bpa Baraniaka. Na bramach zakładu salezjańskiego dostojnego gościa witał wymowny napis: „Salve Defensor Ecclesiae”. W okolicznościowym zaś artykule, jaki ukazał się z okazji jego pielgrzymki, biuletyn salezjański „Nostra” tak komentował oświęcimskie uroczystości: „Nieodpartą potrzebą wszystkich serc polskich było i jest, ażeby po wyjściu z «odosobnienia» naszych Najdostojniejszych Arcypasterzy z Jego Eminencją Księdzem Kardynałem Wyszyńskim na czele powitać Ich, złożyć im hołd i dać wyraz swemu niezłomnemu przywiązaniu w Ich Osobach do Kościoła katolickiego. [...] Ale przy tej ogólnej radości, radość salezjanów jest szczególna, bo oto wśród tych Dostojnych Obrońców sprawy Bożej w naszej Ojczyźnie, obok naszych Wielkich Prymasów, jaśnieje swym męstwem i niezłomnością ducha Biskup-Salezjanin, wierny syn św. Jana Bosko, którego hasłem i celem życia było bronić Ojca świętego, podtrzymywać powagę Stolicy Apostolskiej i niezłomnie wierzyć, iż tej Opoki nie przewyciężą bramy piekła. I On, nasz Ksiądz Biskup Antoni Baraniak, trzy lata stał jak ów legendarny bohater szwajcarski Winkelried<sup>42</sup>, biorąc na siebie ciosy skierowane na całe Duchowieństwo, na naszych Biskupów i Prymasów – tego zmarłego [kard. Augusta Hlonda – przyp. JW.], jak i tego, co dziś nam przewodzi – i tak wstrzymywał swą roztropnością i nieugiętością ataki, udaremniał dalsze zasadzki i sprawił, że natarcie na Kościół święty osłabło, a ostateczne rozstrzygnięcie walki stało się wielkim zwycięstwem moralnym całego episkopatu nad zakłamaniem i wspaniałym tryumfem Kościoła świętego w Polsce”<sup>43</sup>.

W Oświęcimiu, po uroczystym nabożeństwie, biskup Baraniak spotkał się na konferencji z księżmi dyrektorami i proboszczami z placówek salezjańskich całej Polski. Następnego dnia udał się do parafii św. Stanisława Kostki na Dębnikach w Krakowie. Kończąc swoje dziękczynne pielgrzymowanie, biskup Baraniak zatrzymał się jeszcze 10 grudnia w zakładzie salezjańskim w Kielcach<sup>44</sup>. Dodać należy, że w święto Matki Bożej Królowej Polski 3 maja 1957 r. złożył on na Jasnej Górze dziękczynne wotum wdzięczności za wybawienie z niewoli, na

---

<sup>42</sup> Arnold Winkelried, to postać fikcyjna, legendarny bohater Szwajcarii. W bitwie pod Sem-pach przeciw wojskom habsburskim w 1386 r. miał ruszyć na wroga z okrzykiem „Droga dla Wolności!”, kierując na siebie uderzenie przeciwników. Spowodował powstanie wylotu w szykach bojowych nieprzyjaciela, dzięki czemu atak Szwajcarów zakończył się pokonaniem wrogich wojsk. Przez swój czyn Winkelried uznawany jest za symbol poświęcenia własnego życia dla dobra ojczyzny. Por. D. Piwowarczyk, *Arnold von Winkelried – wymyślony bohater*, *Mówią Wieki* 6(2012), s. 28-33.

<sup>43</sup> Por. *Salve Defensor Ecclesiae. Uroczystości ku czci J. E. Księdza Biskupa dr. Antoniego Baraniaka w związku z Jego powrotem z więzienia, Srebrnym Jubileuszem Kapłaństwa i z pięćdziesięciu lat Sakry Biskupiej*, Nostra (1956)6, s. 7-8.

<sup>44</sup> Tamże, s. 9-10.

którym wygrawerował napis: „Najmiłościwszej Dziewicy Maryi Wspomożycielce Wiernych, Jasnogórskiej Królowej Polski składam wotum kornej podziękii za wybawienie z więzienia Mokotowskiego i za skrócenie dni wygnania: 26 IX 1953 – 1 XI 1956. Uroczystość Wszystkich Świętych. Biskup Antoni Baraniak Sufragan Gnieźnieński, Warszawa 3 maja 1957 r.”<sup>45</sup>. Kilka tygodni później, 30 maja 1957 r., papież Pius XII mianował go arcybiskupem metropolitą poznańskim.

## 5. ZAKOŃCZENIE

Do końca życia abp Antoni Baraniak unikał rozmów na temat przykrych doświadczeń więziennych. Nie skarżył się na swoich oprawców. Do śmierci zmagał się z wieloma dolegliwościami spotęgowanymi więziennymi przeżyciami i torturami. W latach 1953-1956 stał się wraz z ks. Prymasem Wyszyńskim bohaterem obrońcą wiary i Kościoła, świadkiem prawdy, nieugiętym w swoim powołaniu kapłańskim, niezłomnym w swojej postawie wobec komunistycznej władzy. Jako arcybiskup metropolita poznański służył gorliwie polskiemu Kościołowi jeszcze przez 20 lat<sup>46</sup>. Brał czynny udział w pracach Soboru Watykańskiego II, upominając się z odwagą w czasie jego obrad o Kościół prześladowany w krajach Europy Środkowo-Wschodniej<sup>47</sup>. Do końca życia pozostał niezłomnym i bezkompromisowym sługą Kościoła<sup>48</sup>.

### THE SALESIANS' CONCERN ABOUT BISHOP ANTONI BARANIAK SDB DURING THE PERIOD OF HIS INTERNMENT IN MARSZAŁKI (DECEMBER 29TH, 1955 – APRIL 1ST, 1956)

#### Summary

During the night of 25th to 26th of September 1953, at the same time when Stefan Wyszyński the Primate of Poland, a Salesian bishop Antoni Baraniak SDB, was arrested. One of the Cardinal's closest co-workers was imprisoned for three years at a detention centre in Mokotów district in Warsaw where he was brutally interrogated and subjected to physical and psychological torture. He was, among others, interrogated 145 times sometimes even for several hours in a row. He had his fingernails pulled out and was often held for many days naked in a freezing cold cell full of faeces. In spite of cruel tortures he never broke down and did not testify against the Primate which was the main goal of the communist authorities. If they had received any

<sup>45</sup> ASIP, Spuścizna abpa A. Baraniaka, t. Fotografie, akta bez sygn., Fot. Wotum arcybiskupa Antoniego Baraniaka dla Jasnogórskiej Królowej Polski, Warszawa 3 maja 1957 r.

<sup>46</sup> Por. S. Napierała, *Arcybiskup Antoni Baraniak jako Pasterz Diecezji*, Ecclesia. Studia z Dziejów Wielkopolski 2(2006), s. 351-357.

<sup>47</sup> Więcej na ten temat por. J. Wąsowicz, *Udział metropolity poznańskiego arcybiskupa Antoniego Baraniaka SDB w obradach Soboru Watykańskiego II*, w: *Studia Soborowe. Historia i nauczanie Vaticanum II*, red. M. Białkowski, Oficyna Wydawnicza FINNA, Toruń 2013, s. 209-234.

<sup>48</sup> Niestety jego pasterska posługa wciąż jeszcze nie doczekała się gruntownej publikacji. Por. L. Wilczyński, *Stan i potrzeby badań dziejów archidiecezji poznańskiej w XX w.*, w: *Kościół Poznański w historiografii*, red. L. Wilczyński, Wydawnictwo RYS, Poznań 2009, s. 207.

information related with Stefan Wyszyński's pastoral activity, they would have been able to sue him and accuse of high treason and a counter-revolutionary initiatives. In the state of physical exhaustion, bishop Baraniak was later transferred to a Salesian house in Marszałki near Ostrzeszów in Poland and subjected to house arrest. He stayed there from December 29th, 1955 to April 1st, 1956. From Marszałki the bishop went to sanatorium in Krynica where he managed to improve his health condition ruined by the period of imprisonment.

The article deals with the Salesians' concern about bishop Antoni Baraniak during his internment in Marszałki.

**Keywords:** archbishop Antoni Baraniak, the Salesians, communist repressions of the clergy, Marszałki, Poznań Archdiocese

**Nota o Autorze:** ks. dr Jarosław Wąsowicz SDB – salezjanin; dr historii, dyrektor Archiwum Salezjańskiego Inspektorii Pilskiej; wicepostulator procesu beatyfikacyjnego męczenników II wojny światowej; zajmuje się badaniem dziejów młodzieżowej opozycji i NSZZ „Solidarność” w PRL-u, historią Kościoła w tym okresie, martyrologium duchowieństwa polskiego w czasie II wojny światowej, historią salezjanów w Polsce oraz naukami pomocniczymi historii.

**Słowa kluczowe:** abp Antoni Baraniak, salezjanie, komunistyczne represje wobec duchowieństwa, Marszałki, Archidiecezja Poznańska